

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 70)
z dnia 20 listopada 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 70)

20 listopada 2025 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji oraz **Małgorzaty Niemczyk (KO)**, zastępczyni przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- **projekt dezyderatu w sprawie przedłużenia umowy dzierżawy na grunty o funkcji sportowej przez spółkę Skarbu Państwa Polfa Tarchomin na rzecz podmiotu prowadzącego działalność pożytku publicznego w zakresie edukacji, sportu dzieci i młodzieży.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Eliza Zajdler** sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Maksymilian Świniarski** prezes Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych Polfa SA, **Jarosław Węgrzyn** dyrektora Biura Mienia Miasta i Skarbu Państwa Urzędu m.st. Warszawy wraz ze współpracownikami, **Rafał Szlachta** prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki, **Wiesław Wilczyński** prezes honorowy Escola Varsovia, **Roman Kosecki** prezes klubu Kosa Konstancin oraz **Marek Borowski** – senator.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie i panowie otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam serdecznie państwa parlamentarzystów. Witam uprzejmie zaproszonych gości. Witam sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana Piotra Borysa. Witam serdecznie panią Elizę Zajdler – sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Czy jest pani minister? Bardzo nam miło. Witam serdecznie prezesa spółki Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne Polfa pana Maksymiliana Świniarskiego. Są z nami inne osoby reprezentujące ministerstwa i spółki, ale pozwólcie państwo, że ewentualnie jeśli w czasie debaty zajdzie potrzeba, to będziemy państwa przedstawiać. Witam serdecznie naszego kolegę, wcześniej parlamentarzystę, reprezentanta Polski w piłce nożnej pana Romana Koseckiego. Witam serdecznie pana senatora Marka Borowskiego. Witam uprzejmie pana Jarosława Węgrzyna – dyrektora Biura Mienia Miasta i Skarbu Państwa Urzędu m.st. Warszawy wraz ze współpracownikami. Witam serdecznie pana Rafała Szlachtę – prezesa Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki. Witam uprzejmie przedstawicieli WM-Sport, na czele z panem prezesem Wiesławem Wilczyńskim oraz osoby towarzyszące.

Szanowne panie i panowie posłowie, mamy dwa punkty. Na wniosek pani przewodniczącej Małgorzaty Niemczyk mamy propozycję zamiany porządku obrad, aby zamienić kolejność punktu drugiego z pierwszym, ze względu na głosowania, które część pań i panów posłów ma w innych komisjach. Czy nie ma sprzeciwu? Nie stwierdzam. Wobec powyższego będziemy realizować porządek dzienny. W pierwszym punkcie rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie przedłużenia dzierżawy na grunty o funkcji sportowej przez Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne Polfa SA na rzecz podmiotu prowadzącego działalność pożytku publicznego w zakresie edukacji i sportu dzieci i młodzieży.

Szanowni państwo, Komisja tą sprawą zajmowała się już chyba dwu- czy trzykrotnie. Mam nadzieję, że pani minister będzie gotowa na nowe spojrzenie łącznie z firmą i wspólnie będziemy ratować podmiot działający na rzecz dzieci i młodzieży z zachowaniem przepisów prawa funkcjonujących w Polsce. Do tej pory nie dostrzegano wszystkich aspektów społecznych związanych z funkcjonowaniem tego obiektu działającego na rzecz sportu dzieci i młodzieży i pożytku publicznego – chcę dodać te ostatnie słowa z całą mocą. Bardzo proszę o przedstawienie informacji

w telegraficznym skrócie. Rozumiem towarzyszące temu emocje. Bardzo proszę, pan prezes Wiesław Wilczyński.

Honorowy prezes Escola Varsovia Wiesław Wilczyński:

Dzień dobry państwu. Bardzo serdecznie dziękuję państwu, że podjęliście ten temat. Ta sprawa toczy się ponad 10 lat. W tym czasie akademia doskonale się rozwijała. Może w skrócie pokażę, jak to wygląda. Tak jak pan przewodniczący powiedział, prowadzimy działalność pożytku publicznego na podstawie ustawy o pożytku publicznym art. 3 ust. 3 pkt 4, gdzie kluby działające w formie spółki z o.o. i SA, realizujące cele publiczne, jeżeli wypracują dochód, to muszą przeznaczyć go na realizację celów statutowych i on nie podlega dywidendzie. Założycielami akademii są rodzice, którzy wnieśli początkowy kapitał inwestycyjny w wysokości 1200 tys. zł i ci rodzice utworzyli ten podmiot.

Escola Varsovia w liczbach: przez okres 15 lat w różnych formach szkolenia, konsultacjach, obozach, szkoleniu podstawowym i zasadniczym uczestniczyło 10 tys. dzieci. Obecnie jest 900 młodych sportowców. Zatrudniamy 70 trenerów, zgłosiliśmy do rozgrywek 52 zespoły. Jest to największa liczba w historii polskiej piłki nożnej. Jeszcze się nie zdarzyło, żeby jedna akademia czy klub zgłosił tyle zespołów. Mamy każdego roku 30 stypendystów. Na naszych obiektach, które wybudowaliśmy, każdego tygodnia uczestniczy w zajęciach około 3000 młodych sportowców. To nie są tylko nasi młodzi piłkarze, ale również to są piłkarze z innych klubów, którzy uczestniczą w zawodach sportowych. Społeczność akademii przez te 15 lat, bardzo skromnie licząc, liczy 50 tys. osób. Jesteśmy dobrze postrzegani w mediach. W jednym miesiącu na Facebooku i Instagramie jest 1 mln wyświetleń. To świadczy o tym, że jest zainteresowanie działalnością naszej akademii i jak my reprezentujemy Warszawę, bo jednak nazywa się ona Escola Varsovia. To raport, który został przygotowany 2 lata temu. W ciągu roku mieliśmy 5000 wyświetleń w różnych mediach, dotarcie do 25 mln obywateli naszego kraju.

Nasze sukcesy – to jest bardzo ważne – jesteśmy topową akademią w Polsce, mimo iż nie jesteśmy podpięci pod żaden klub ekstraklasy czy pierwszej ligi. To jest totalny ewenement w skali polskiego sportu i sportu europejskiego. W 2025 r. zajęliśmy siódme miejsce w rozgrywkach centralnych i po raz czwarty w rozgrywkach Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej. Jesteśmy najlepszą akademią w Warszawie, przed Legią i Polonią. We wszystkich centralnych rozgrywkach uczestniczą nasze zespoły, co jest też niezwykle ważne, bo świadczy o kontynuacji szkolenia w każdej kategorii wiekowej. To są nasze sukcesy – kilkudziesięciu reprezentantów Polski w różnych kategoriach wiekowych. Są zawodnicy, którzy reprezentują Polskę w kategorii seniorów, juniorów, juniorów młodszych. To są zawodnicy, którzy występują w klubach zagranicznych, ekstraklasy i pierwszej ligi. Proszę zobaczyć, to są coraz bardziej znane nazwiska. Na rynku piłkarskim jest ich coraz więcej, każdego roku przybywa. To jest nasz dorobek.

Finanse za ubiegły rok to 6,5 mln zł. Ważne są dotacje – to 14%, w tym z m.st. Warszawy, 7,55% w stosunku do całości przychodów. Koszty są mniej więcej na tym samym poziomie. Co bardzo istotne, najem i dzierżawa obiektów sportowych to kwota o 250 tys. zł wyższa, niż mamy dotacje z miasta, a wszystkie środki idą do miasta różnymi kanałami, w postaci dzierżawy, najmu i w różnych innych formach prawnych. Stypendia dla zawodników za ubiegły rok to 201 tys. zł. W sumie tych stypendystów przez te lata jest kilkuset, gdyby liczyć każdorazowo rok po roku.

Wytworzyliśmy majątek, aktywa, w tym głównie inwestycje o wysokości 10,5 mln zł. To jest też ewenement w skali kraju. Państwo orientujecie się, że wszystkie kluby raczej dysponują majątkiem, który wytworzył samorząd bądź państwo. Tutaj nie mieliśmy wyboru. Dlaczego? Ponieważ w Warszawie są 34 boiska pełnowymiarowe, a wraz z przyległymi miejscowościami jest 275 klubów piłkarskich. To jest katastrofa, jeżeli chodzi o dostęp do obiektów sportowych. Ceny się podnosi w sposób niewyobrażalny. Np. w ośrodku na Bemowie cena za boisko na godzinę to prawie 500 zł. To są naprawdę wysokie kwoty. Stąd ta determinacja, że jeżeli chcieliśmy mieć akademię i chcieliśmy dzieciom tworzyć dobre warunki, to po prostu musieliśmy te boiska sami budować. To jest nasz kapitał. Podałem zaangażowanie inwestorów. To są rodzice, inwestorzy, którzy weszli i powiedzieli dobrze, macie pieniądze, budujemy boiska. Wydaje mi się, że to największa aktywność społeczna w zakresie sportu, budowy boisk i w zakresie zaangażowania w rozwój dzieci i młodzieży w Polsce.

Na tym slajdzie są procentowe udziały miasta we wspieraniu akademii i nasze obiekty sportowe. Otwieramy też nowe lokalizacje. Dzieci chcą trenować po zajęciach szkolnych, więc my tam

musimy być. Jest bardzo ważne, że od 11 lat współpracujemy ze szkołą mistrzostwa sportowego – liceum ogólnokształcącym. Tam utworzyliśmy wspólnie ze szkołą na każdym poziomie klasy piłkarskie. Młodzież z całej Polski może przybyć do tej szkoły, trenować w naszym klubie i trenować w tej szkole mistrzostwa sportowego. Jest to jeden spójny organizm sportowy.

Centrum piłkarskie, o którym dyskutujemy, to 4 boiska, wyremontowane wewnątrz boisk, budynku klubowego, trybuny przy boiskach. To tak wygląda. Jesteśmy dumni z tego, że własnymi siłami to odbudowaliśmy. Zaraz zobaczycie państwo, z czego myśmy budowali, z jakiego poziomu, co zrobiliśmy.

To są nasze trofea. Nie mieszczą się już w żadnej sali. To jest 150 pucharów, różnych trofeów, które nasi młodzi sportowcy zdobyli na arenach sportowych. Szatnie, które wybudowaliśmy, hale sportowe na zimę. Mamy 3 hale w różnych częściach miasta.

To są zdjęcia wstydu. Przez 24 lata spółka Skarbu Państwa nie włożyła żadnych środków. Ten obiekt niszczał. Ten budynek, tak jak widzicie państwo, miał dziury w dachu, powybijane okna, zniszczone. Taki obiekt przejęliśmy. W części było wysypisko śmieci budowlanych szkodliwych dla środowiska. To były jakieś smoły, wylane oleje. Wszystko usunęliśmy – 9000 m³ śmieci wywieźliśmy w miejsca do tego udostępnione. Tak to wyglądało, proszę państwa. Na dole slajdu mogą państwo zobaczyć cały budynek, zarośnięty chwastami. Przez 24 lata spółka nie włożyła żadnego wysiłku w to, żeby ten obiekt odbudować. Zrobiliśmy to siłami społecznymi.

Jeżeli chodzi o ustawę o zasadach zarządzania mieniem państwowym, w art. 34 mówi, że mienie państwowe powinno być użyte w sposób w sposób przemyślany. Pozostawienie terenu zaniedbanego może być uznane za marnotrawstwo lub brak efektywnego gospodarowania. Dzierżawa terenu przez akademię jest uzasadnioną formą efektywnego wykorzystania mienia Skarbu Państwa. Podnieśliśmy wartość tego miejsca i tym bardzo się tym szczycimy. Działania CSR – jesteśmy pożytkiem publicznym, ale wspieramy różne inicjatywy i sami wychodzimy z dużymi inicjatywami. Wysłaliśmy bardzo dużo sprzętu do Ugandy dla dzieci. Fundujemy różne stypendia, przez te lata było 300 stypendiów. To jest naprawdę dużo. To są nasze środki. Wspieramy dzieci z domów dziecka. Prowadziliśmy zajęcia z dziećmi z niepełnosprawnością, treningi dla niepełnosprawnych, treningi dla rodziców.

Stan faktyczny i prawny dzierżawy z Polfą Tarchomin – umowa podpisana w 2013 r., okres obowiązywania do 30 maja 2025 r. W ramach umowy wydzierżawiono grunt o powierzchni 3,5 ha, który przedstawiłem państwu na tych zdjęciach. W 1974 r. decyzją administracyjną Polfa otrzymała ten grunt i ten teren przeznaczyła na sport. Po 1989 r. doprowadzono do kompletnej degradacji funkcjonalnej terenu, również środowiskowej. Polfa, mimo że jest firmą farmaceutyczną, nie ma w statucie funkcji sportowej. Państwo dało jej ten grunt i nie jest to dobre. Taki grunt powinien być przeznaczony dla samorządu, dla gminy i ona powinna dalej gospodarować.

W chwili podpisania umowy mieliśmy prawo w § 4 ust. 2 pkt 3 do remontu obiektów budowlanych znajdujących się na nieruchomości. Polfa wystąpiła do sądu o zmianę tego zapisu, ponieważ chciała ograniczyć naszą aktywność inwestycyjną w zakresie sportu. Sąd uznał, że działania Polfy są niezgodne z umową. Na podstawie umowy wytworzyliśmy majątek o wartości około 8 mln zł. Pierwszy etap w 2015 r. biegli wycenili na 5,6 mln zł. Później nadal realizowaliśmy te inwestycje. W 2015 r., kiedy Polfa dowiedziała się, że tyle zainwestowaliśmy, rozwiązała nam bezprawnie umowę. Na interwencję ministra sportu i ministra skarbu przywrócono nam tę umowę. Dalej nie mieliśmy ani dnia spokoju, ponieważ chciano nas stamtąd usunąć.

Chcę podkreślić, bo to bardzo ważne, że zmiana w ustawie o planowaniu przestrzennym zakłada nową terminologię. Były próby, żeby zmienić funkcję tego terenu, mimo że w 2004 r. uchwałą rady miasta przyjęto, że miasto będzie pracowało nad miejscowym planem zagospodarowania i te tereny były przeznaczone na sport. Miasto w kilkudziesięciu pismach podkreślało, że to jest sport. Później było pewne zawirowanie, ale pan prezydent Trzaskowski podjął decyzję, żeby kontynuować tę funkcję, żeby to była funkcja sportowa, za co jesteśmy mu bardzo wdzięczni, ale to się stanie dopiero wtedy, kiedy rada miasta przyjmie plan ogólny z tą funkcją.

Proszę państwa, jeszcze sięgnę po ustawę dotyczącą zarządzania mieniem. Ta ustawa wyposaża w szczególne prerogatywy prezesa Rady Ministrów. Została uchwalona przez polski parlament w 2016 r. W związku z tym prezes Rady Ministrów wydał dokument pod nazwą: „Dobre praktyki w zakresie prowadzenia sponsoringu sportu przez spółki z udziałem Skarbu Państwa”. Pozwolę sobie zacytować z tego dokumentu: „Na podstawie ustawy o zarządzaniu mieniem współczesny sponsoring nie polega jedynie na finansowaniu wydarzeń sportowych, lecz na tworzeniu wartości i promowaniu postaw, który przyczyniają się do rozwoju społeczeństwa i wzrostu jakości życia

obywateli. Działania te muszą być prowadzone zgodnie z najwyższymi standardami przejrzystości, etyki i odpowiedzialności społecznej”.

Sytuacja dzisiaj jest taka, że Polfa chce sprzedać ten teren wraz z naszymi naniesieniami. Kiedy zakończyła się umowa 30 maja 2025 r., nasze wszystkie naniesienia, cała baza, ten cały nasz kapitał sportowy, przeszedł na rzecz wieczystego użytkownika, jakim jest Polfa Tarchomin. Zawarto z nami oddzielną umowę ze względu na zmiany w planie ogólnym i w związku z tym czekamy teraz na uchwalenie tego planu ogólnego z funkcją sportową.

Powstały dwie wyceny biegłych, jeżeli chodzi o grunt, który wydzierżawiła nam Polfa. Jedna jest na 4100 tys. zł, druga na 6100 tys. zł, którą wykonała znana firma o marce światowej Ernst & Young. Wartość naszych nakładów jest wielokrotnie wyższa niż wartość tego gruntu. Nie chcemy żadnego zwrotu nakładów. Chcemy mieć dostęp do boisk, które żeśmy wytworzyli. Chcemy, aby nasze dzieci nie musiały kupować insuliny, którą sprzedaje Polfa, żeby były zdrowe. Zdrowe będą tylko wtedy, jeżeli będą miały dostęp do aktywności sportowej i fizycznej. Taka jest przesłanka. Myślę, że to się bardzo spina, powinno w każdym razie się spinać ze strategią marketingową Polfy, która jest wspierana przez państwo. Jesteśmy małym zuczkiem. W porównaniu do wielkiej Polfy, która dostała ostatnio, wczoraj przeczytałem, 100 mln zł pomocy finansowej, jesteśmy bardzo mali.

Bardzo prosimy panią minister, parlamentarzystów, pana prezesa: zostawcie nam dostęp do tych boisk, my chcemy dalej z tymi dziećmi pracować. Mamy wspaniały dorobek, jak zauważyliście i warto to kontynuować. Bardzo o to proszę i proszę też o głosy w dyskusji celem poparcia dezyderatu skierowanego do władz państwowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Szanowni państwo, został również przedłożony projekt dezyderatu. W pierwszej części są najistotniejsze sprawy, o których mówił pan prezes. Do adresata są dwa ostatnie zdania. Będę ogromnie wdzięczny jeśli w czasie debaty państwo by się do tego odnieśli. Proponuję, żeby w tej chwili króciutko ustosunkowali się państwo ze strony ministra aktywów państwowych i również jeśli uzna to za stosowne pan minister sportu. Po tym będzie dyskusja i ponownie wrócimy do podjęcia dezyderatu. Ewentualnie, jeśli państwo macie uwagi do projektu dezyderatu, to proszę również o sugestie w czasie wypowiedzi. Uprzejmie proszę panią minister Elżę Zajdler o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Eliza Zajdler:

Dzień dobry państwu. Dziękuję bardzo, za zaproszenie i udzielenie głosu. Przedstawiając stanowisko ministra aktywów państwowych, w pierwszej kolejności chciałabym wskazać, że minister aktywów państwowych w żaden sposób nie kwestionuje potrzeby prowadzenia takiego rodzaju działalności, poświęcania czasu i uwagi dzieciom, ich rozwojowi sportowemu, bo chyba dla wszystkich jest oczywiste, że to jest potrzebne. W tej sprawie jednak to chyba nie o to chodzi i nie w tym przedmiocie minister powinien zajmować stanowisko. Minister aktywów państwowych wykonuje swoje uprawnienia właścicielskie w stosunku do spółki Polfa Tarchomin i na tym przede wszystkim skupia się jako właściciel. Zadania spółki, które zostały spółce powierzone, wynikają z wiążących regulacji. To przede wszystkim realizacja zadań polegających na wytwarzaniu i obrocie produktami leczniczymi stosowanymi u ludzi. Jest to jeden z istotnych elementów bezpieczeństwa zdrowotnego państwa. Spółka nie specjalizuje się w zarządzaniu, dzierżawie, najmie nieruchomości. W związku z tym dzisiaj rozważania historyczne na temat tego, jaki jest stan nieruchomości i jaki był, też wydają się troszeczkę nie dotyczący tego tematu w kontekście stanowiska ministra aktywów państwowych.

Zgodnie z przepisami prawa, w szczególności zgodnie z Kodeksem spółek handlowych, to zarząd prowadzi działalność spółki, podejmuje decyzje odnośnie zasadności dysponowania określonymi składnikami majątku. Zadaniem zarządu spółki jest takie prowadzenie jej działalności, ażeby spółka była w dobrej kondycji finansowej. Aktualnie sytuacja spółki nie jest sytuacją zadowalającą, nie jest sytuacją dobrą. W związku z tym zarząd zobowiązany jest do podjęcia określonych działań. Od dłuższego czasu, ażeby nie powiedzieć od dawna, wiadomo było, że nieruchomości te w planach spółki będą przeznaczone do sprzedaży. To zarząd będzie podejmował decyzję o momencie, kiedy będzie ta sprzedaż konieczna do realizacji, ażeby sytuacja finansowa spółki nie uległa dalszemu pogorszeniu. Na marginesie sprostuję, że spółka nie otrzymała tych 100 mln zł jako dokapitalizowania, tylko otrzymała to w ramach pożyczki z Agencji Rozwoju

Przemysłu. To pozwala na dalsze funkcjonowanie spółki, realizowanie celów, które są wyznaczone i gwarantowanie bezpieczeństwa zdrowotnego państwa.

Jeżeli chodzi o samą umowę, to dzierżawca od dłuższego czasu wiedział, że plany spółki są takie, ażeby nieruchomość została sprzedana. Przedłużenie umowy na kolejny rok też jest wynikiem tego, ażeby – trudno nawet powiedzieć z dnia na dzień, bo ta sytuacja jest znana dzierżawcy dłuższego czasu – jeszcze była jakaś perspektywa czasowa na to, żeby przygotować się do ewentualnego nabycia tej nieruchomości w trybie, w jakim spółka podejmie decyzję, że należy zgodnie z przepisami tę nieruchomość sprzedać. Po stronie klubu była wiedza na temat tego, jakie są plany i co może się wydarzyć. Oczywiście istotnym elementem całej tej historii i sprawy jest również miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, plan ogólny, który zgodnie z przepisami, założeniami miasta zostanie uchwalony i to przeznaczenie, które tam jest określone.

Podsumowując, Ministerstwo Aktywów Państwowych nie kwestionuje konieczności prowadzenia takiej działalności. Państwo oczywiście prowadzicie działalność pożytku publicznego, ale nie jako organizacja pożytku publicznego. Nie kwestionuję tego, ale wykonując swoje uprawnienia wskazuję, że to zarząd podejmie decyzję co należy zrobić z majątkiem spółki, ażeby sytuacja finansowa spółki była odpowiednia, bezpieczna i gwarantowała realizację celów związanych z bezpieczeństwem zdrowotnym kraju. Jeżeli potrzebne byłyby dodatkowe wyjaśnienia dotyczące tych decyzji, pan prezes jest też do państwa dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie, pani minister. Myślę, że w czasie debaty będą pytania m.in. adresowane do pana prezesa. To będzie okazja do ustosunkowania się łącznie. Pani minister, chciałem zauważyć, że MAP jest elementem władzy publicznej. Ust. 5 art. 68 konstytucji mówi, że władze publiczne wspierają rozwój kultury fizycznej i sportu, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. W związku z tym pani minister zauważyła, że nie jest przeciwko. To nie o to chodzi, że nie jest przeciwko. Państwo zobowiązało się do wspierania określonych działań, tak na marginesie. Bardzo proszę, czy pan minister sportu chce zabrać głos na tym etapie?

Sekretarz stanu w MAP Eliza Zajdler:

Panie przewodniczący, chciałabym jeszcze się do tego odnieść w dwóch zdaniach.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w MAP Eliza Zajdler:

Można powiedzieć, że to wsparcie od 10 lat było udzielane, bo preferencyjne warunki na jakich nieruchomość była dzierżawiona to była taka forma wsparcia. Jeżeli chodzi o cytowane wcześniej kwestie sponsoringu i tego, że ten sponsoring jest istotny w podmiotach publicznych, zarząd spółki kierując się pewnymi wytycznymi, bo to są tylko wytyczne, może podjąć decyzję o tym, ażeby wziąć na siebie zadanie sponsoringu. Tutaj chyba nie dotyczy to sponsoringu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Nie dotyczy sponsoringu i konstytucja też nie mówi sponsoringu. Uprzejmie proszę o zabranie głosu pana ministra sportu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Szanowni państwo, przyglądamy się tej sprawie już od 2 lat, przynajmniej ja osobiście. Faktycznie z jednej strony mamy niezwykle osiągnięcia Escoli Varsovii w systemie szkolenia i rywalizacji na poziomie CLJ, stworzenie dobrej marki. Na poziomie Warszawy i Mazowsza mamy ogromny deficyt infrastruktury sportowej, boisk pełnowymiarowych. Podjęliśmy się zadania, w tym roku będziemy rozstrzygali niebawem konkursy na 160 mln zł wsparcia na pełnowymiarowe boiska do piłki nożnej trawiaste i sztuczne, które pozwolą nasycić infrastrukturę i stworzyć warunki do jeszcze bardziej profesjonalnego prowadzenia szkolenia wyczynowego. To robi też m.in. Escola Varsovia – dobre wyniki.

Z drugiej strony mamy sytuację pewnej odpowiedzialności ze strony firmy, która musi działać zgodnie z przepisami prawa i prowadzić działalność, która jest obwarowana Kodeksem spółek handlowych. Jest pytanie czy można w tym zakresie pogodzić dwa interesy, aby te sprawy rozwiązać. Tej odpowiedzi oczywiście nie znam. Optymalnym wydawałoby się to, kiedy będziemy wiedzieli, że plan miejscowy i deklaracja prezydenta miasta Warszawy będzie skuteczna co do przeznaczenia tego gruntu w części zielonej i sportowej, czyli de facto utrzymania w dużej

części prowadzenia tej działalności. Jest pytanie, czy można znaleźć bezpieczne rozwiązanie, które pozwoliłoby spółce zrealizować swój cel i działać gospodarnie, a jednocześnie Escola pozwolić na to, aby ten grunt docelowo kupić w takim, czy w innym trybie. To już jest kwestia oceny bezpieczeństwa wykonania tej transakcji. Rozumiem, że te rozmowy się toczą. Najgorszą sytuacją, która jest możliwa byłoby, żeby ta działalność była zakończona. To jest wielka wartość sportowa i w systemie szkoleniowym. Jest pytanie o poszukiwanie drogi bezpiecznej, która zadowoliliby spółkę w realizacji swoich celów gospodarczych, a jednocześnie dała możliwość Escoli na to, aby w przyszłości nabyć ten grunt możliwie po cenie rynkowej, bo taki jest przecież warunek działania spółki Skarbu Państwa. Nie wiem czy to jest możliwe. Nie wiem czy taka wola jest. Nie wiem czy rozstrzygniemy to dzisiaj, ale na pewno trzeba szukać możliwości zbliżenia tych dwóch spojrzeń – gospodarczego i wielkiej jakości akademii jaką Escola stworzyła.

Na pewno temat już wybrzmiał. Podkreślam jeszcze raz, że nie jesteśmy stroną w tym dużym problemie, który narasta od lat. Myślę, że trzeba starać się to wypracować. Na pewno doceniamy działalność Escoli jako jednej z najlepszych markowych akademii piłkarskich w Polsce. Trzeba zrobić wszystko, żeby poszukać rozwiązania, które zaspokoi obydwie strony, jeżeli to jest oczywiście możliwe.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Rozpoczynamy dyskusję. Mam na tym etapie trzy zgłoszenia. Pan poseł Kamil Bortniczuk, pan poseł Andrzej Szewiński, pani poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, bardzo dziękuję za tę inicjatywę, żeby Komisja zajęła się tą sprawą i bardzo dziękuję za ten projekt dezyderatu. Oczywiście deklaruję poparcie dla niego, ponieważ dotyczy szerszego problemu, który został ukazany tym konkretnym przykładem, a może nawet szeregu innych problemów. Głównym problemem jest to jak mało mamy pełnowymiarowych boisk piłkarskich w Polsce, szczególnie w dużych miastach. Jest wielki problem z dostępnością do tych boisk dla klubów, które prowadzą działalność, czy taką mocno sprofesjonalizowaną, z sukcesami, jak Escola Varsovia, czy czysto upowszechniającą jak szereg mniejszych klubów dzielnicowych. Jedno i drugie jest wielką wartością, która potem pewnie rzutuje na wyniki Polfy, bo mniej leków się sprzedaje. Wszyscy byśmy tego chcieli. Pani minister aktywów państwowych myślę, że powinna się wybrać do Ministerstwa Zdrowia i porozmawiać co jest prawdziwą wartością pod względem zapewnienia bezpieczeństwa zdrowotnego Polaków. To nie jest dostęp do leków czy do insuliny, tylko dostęp do obiektów sportowych, żeby tych leków i przykładowej insuliny jak najmniej spożywać w dłuższym okresie. Życzyłbym pani minister takiego holistycznego spojrzenia na zarządzanie państwem, a nie takiego bardzo fragmentarycznego, tylko na ten odcinek, którym się pani aktualnie zajmuje. Wszyscy jesteśmy przedstawicielami ogólnie rozumianych władz państwowych i takie holistyczne spojrzenie by się nam wszystkim przydało.

Szanowni państwo, mamy nieco ponad 30 boisk pełnowymiarowych do piłki nożnej w Warszawie. Średnio licząc statystyki, część z tych boisk jest pewnie zaniedbana – mówię o boiskach wiejskich – w Polsce przypada jedno boisko pełnowymiarowe na 4 tys. mieszkańców. Gdyby przyłożyć tę miarę do Warszawy, to w Warszawie powinno być 500 boisk pełnowymiarowych. Nawet gdybyśmy założyli, żeby Warszawa zapewniła standard przeciętnego, dziesięciotysięcznego miasteczka w Polsce, to będzie duża liczba. W każdym takim miasteczku w naszym kraju jest już zadbane boisko piłkarskie lub stadion piłkarski i wcale nie jest to za dużo, biorąc pod uwagę, że w każdym z tych miasteczek funkcjonuje klub, który ma ileś tam grup młodzieżowych, te grupy muszą rozgrywać swoje mecze, muszą trenować. Gdybyśmy przyłożyli standard 1 boiska na 10 tys. mieszkańców w Warszawie, zakładając że ma 2 mln mieszkańców, musieliśmy takich boisk mieć 200, czyli 6-7 razy więcej niż obecnie. W związku z czym dopuszczanie do sytuacji, w której istniejące, zadbane, funkcjonujące, wykorzystane w pełni boiska, miałyby być degradowane do roli terenów o innym znaczeniu jest absolutnie niedopuszczalne.

W tym przypadku zgadzam się z tym, co mówił pan minister Borys – musimy znaleźć rozwiązanie. Być może takim rozwiązaniem jest zdjęcie tego strupa z głowy spółki. Tu jest rzeczywiście pewien klincz pomiędzy polityką publiczną, celami publicznymi, a Kodeksem spółek handlowych i koniecznością działania na rzecz osiągania zysku przez spółkę. To byłoby przejęcie tych gruntów przez władze samorządowe, chociażby miasto Warszawę i wydzierżawienie zgodnie

z uprawnieniem, z zadaniem władz samorządowych, klubowi do prowadzenia działalności statutowej, którą tam z sukcesami i z powodzeniem prowadzi. Być może to jest rozwiązanie. Być może Warszawa powinna odkupić po jakiejś rozsądnej cenie, zgodnie z wyceną rzeczoznawcy, za kilka milionów złotych. By ten teren...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Spokojnie, panie pośle, wszystkich witalem.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Mówimy o rozwiązaniach jakie są możliwe do wprowadzenia. Kluczowe jest to, żebyśmy jako prawodawcy, jako parlamentarzyści, zadziałali podobnie jak to miało miejsce w przypadku case-u Puław, gdzie boisko miało być zamknięte ze względu na hałas. Udało nam się ponad podziałami politycznymi bardzo szybko przyjąć ustawę, która wyłączyła obiekty sportowe z ograniczeń dotyczących hałasu. Może podobnie powinniśmy się zastanowić bardzo pilnie nad potrzebą ochrony istniejących obiektów sportowych, żeby w drodze ustawy zagwarantować, że istniejące obiekty sportowe, zmiana ich funkcji, zmiana ich przeznaczenia wymagałaby bardzo mocno uzasadnionego interesu publicznego tak, żebyśmy chronili boiska. Mamy bardzo podobny przykład obecnie w Zakopanem. Boisko w centrum Zakopanego, jedno z czterech w tak dużym mieście, ma być likwidowane, bo sąsiedztwu się też nie podobał hałas i znaleziono jakiś kruczek prawny, że rzekomo była to samowola budowlana.

To jest moja konkluzja, żebyśmy się pochyłili po tym dezyderacie, który jest bezwzględnie potrzebny, nad takim rozwiązaniem. Deklaruję poparcie dla dezyderatu i zachęcam wszystkich kolegów, niezależnie od barw partyjnych do tego, żeby go poprzeć. Chciałbym, żebyśmy pochyłili się nad potrzebą ustawowego zabezpieczenia statusu obiektów sportowych w naszej rzeczywistości w kontekście planów, prac planistycznych samorządów, różnego rodzaju planów inwestycyjnych. Tak jak chronimy grunty rolne pewnej klasy, że odrolnić jest je bardzo trudno i trzeba to bardzo szeroko uzasadnić, podobnie powinniśmy chronić obiekty sportowe w szeroko rozumianej sytuacji wielu, wielu deficytów w kwestii sportu w naszym społeczeństwie i w naszym państwie. Dziękuję bardzo,

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Mam uprzejmą prośbę do następnych mówców, żebyśmy tak mogli w 3 minutach spróbować się zmieścić, bo lista się wydłużyła. Pan poseł Andrzej Szewiński, pani Żaneta Cwalińska-Słiwowska, pan senator Marek Borowski. Zapisalem kolejne zgłoszenia.

Poseł Andrzej Szewiński (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, najpierw chciałbym koledze odpowiedzieć ad vocem, jeżeli chodzi o te systemowe rozwiązania dotyczące zabezpieczenia terenów. Otóż taki system jest – plany zagospodarowania przestrzennego. Jeżeli przez kilkadziesiąt lat na takim terenie, jak jest na przykład tutaj, była aktywność sportowa, to jest też apel do ratusza, można zabezpieczyć to miejscowym planem. Jeżeli będzie w miejscowym planie, że właściwością jest aktywność sportowa, rekreacja czy też tereny zielone, to można to w ten sposób zabezpieczyć. Apelowalbym, żeby władze miasta też pochyliły się nad tym tematem.

Po drugie, jeśli chodzi o akademię, to powiem szczerze, jak troszeczkę się na sporcie znam, bardzo trudno jest zbudować w systemowy sposób takie akademie. To jest coś niesamowitego, wzór nie tylko w Polsce, ale cały świat może się z tego uczyć. To się też wpina w cały polski system rozwoju sportu. Mamy ponad 4,5 tys. orlików, infrastrukturę sportową, pomysł na to, żeby podstawa piramidy była bardzo mocna i solidna. Mocnymi filarami tej piramidy również są oddolne inicjatywy i akademie. Jeżeli trenuje w niej 3 tys. zawodników, jest ponad 70 trenerów, kilkadziesiąt drużyn, to chyba działa na wyobraźnię. To się bardzo długo i trudno buduje. To jest tak jak zbudowanie mostu. Most się buduje latami, a wysadzić można w moment. Przed nami zachodzi ryzyko tzw. wysadzenia.

Kolejna kwestia to są zyski. Oczywiście mamy świadomość, że taka firma jak Polfa z Tarchomina ma bardzo wysokie zyski, jeżeli społeczeństwo jest chore. Wtedy tych leków się więcej produkuje i sprzedaje. Jeżeli chodzi o akademię mówimy o zyskach niewymiernych. W takiej akademii mogą wychowywać się przyszli reprezentanci Polski, którzy mogą godnie reprezentować Polskę z orzelkiem na piersi, ale również sport masowy z zaszczepieniem bakcylem sportu. Młody człowiek, który przez taką akademię przejdzie, nawet jeżeli nie będzie sportowcem, to jestem

przekonany, że w przyszłości będzie skazany na sukces. Wiele mógłbym mówić na ten temat. Apeluję, żeby zgodnie z literą prawa dołożyć wszelkich starań tam, gdzie jest to możliwe, żeby ta akademia funkcjonowała. Do firmy, do spółki apeluję, żeby implementować dobre przykłady, bo dobra praktyka jest taka, że tego typu spółki zawsze wspierają lokalne miejscowe inicjatywy, które się sprawdzają. To jest wizytówka na miarę ogólnoświatową. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję, panie pośle. Poproszę o zabranie głosu panią poseł Żanetę Cwalinę-Śliwowską.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Zarówno akademia i Polfa mają w mojej ocenie jednakowe misje. To jest misja, żeby polskie społeczeństwo było zdrowe, żeby nie cierpiało. Akademia w tym zakresie wyprzedza Polfę o kilka kroków, ponieważ stawia na profilaktykę, żeby dzieci, które od małego są zapoznane z ruchem, które w pewien sposób wytwarzają w sobie nawyk tego ruchu i zdrowego życia w przyszłości nie musiały przyjmować kosztownych lekarstw. To jest rzeczywiście warte podkreślenia. Pani minister mówiła o misji, jaką jest dla Polfy bezpieczeństwo zdrowotne państwa. To jest zadanie tej spółki. Jednakowe zadanie ma akademia. Nawet powiedziałbym, że bardziej znaczące, bo wybiegające daleko w przyszłość, powodujące, że będziemy mieli być może zdrowsze społeczeństwo.

Proszę państwa, drodzy posłowie, panie ministrze, ludzi można zabić na wiele sposobów. Można też ich zabić poprzez złamanie ich wiary, pasji, wiary w ludzi, wiarę w moc społeczności i empatię ludzką. Budując przez 10 lat podobny klub sportowy wiem ile w to trzeba włożyć pracy, ile nocy jest nieprzespanych, ile godzin zabranych jest ze swojego życia rodzinnego, żeby zbudować coś, co ma tak potężną misję społeczną. Państwo nie inwestuje w tym zakresie. Te symboliczne pieniądze za dzierżawę to jest tylko symbol. Dofinansowanie z miasta też widzimy, że jest niewielkim procentem w całym budżecie klubu. Jeżeli państwo może sobie pozwolić żeby dawać przykład, dawać chociażby najmniejszy sygnał, że takie oddolne społeczne działanie, które wytwarza tylko i wyłącznie pożytek dla państwa, można od tak sobie zniszczyć tylko dlatego, żeby spółka prawa handlowego miała lepsze wyniki finansowe, to jest dla mnie niepojęte i zastanawiam się, czy to właśnie nie dlatego znalazłam się w tym miejscu, żeby dzisiaj po prostu zaświadczyć w ten sposób. To jest działanie skuteczne. Wiele instytucji państwowych powinno brać przykład z takiego działania, bo instytucje państwowe nie osiągają takiej skuteczności, jaką osiągnęli rodzice tych dzieci inwestując swoje własne, prywatne środki, czas, zaangażowanie i pasję.

To także byłaby ogromna niegospodarność w stosunku do mienia, bo zostało w tym czasie wytworzone mienie, czyli boiska sportowe, których naprawdę w całej Polsce brakuje. W moim mieście, czterdziestotysięcznej Ostrołęce, największym problemem dla naszego klubu była dostępność do obiektów sportowych. Tutaj mamy takie obiekty zbudowane nie za pieniądze publiczne, tylko za pieniądze prywatne, zainwestowane dla społeczeństwa. To nie zysk tutaj decyduje tylko możliwość uprawiania sportu przez młodych ludzi. Ten aspekt społeczny sprawia, że nie można wycenić tego mienia na konkretne pieniądze. To tylko mienie. To, co się na tym mieniu odbywa, jakie są tam prowadzone działania, jakie to ma znaczenie dla przyszłości naszego społeczeństwa, jest po prostu bezcenne i niepoliczalne. Państwo powinni to wziąć pod uwagę. Nie wyobrażam sobie zniszczenia tych boisk, dlatego że będą tam prowadzone po sprzedaży inne działania. Jak najbardziej zgadzam się z panem ministrem Bortniczukiem, że powinniśmy objąć je ochroną. Chronimy zabytki, chronimy przyrodę, która jest dla nas cenna. Powinno też powstać prawo chroniące obiekty sportowe, chociażby, żeby zachować jakiś wymiar historyczny tych obiektów.

Z mojej strony poparcie dezyderatu jest stuprocentowe i wnoszę do Komisji, żebyśmy zastanowili się nad ewentualną zmianą prawa, tak żeby te obiekty też można było objąć większą ochroną, niż daje to miejscowy plan zagospodarowania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję. Pan senator Marek Borowski.

Senator Marek Borowski:

Dziękuję bardzo. W Senacie takich wysmakowanych urządzeń nie mamy jak te mikrofony. Proszę państwa, jestem tutaj dlatego, że od 14 lat jako senator warszawski, a wcześniej jako poseł warszawski, już właściwie od ponad 20 lat obserwuję działalność tej akademii i szkoły. Muszę powiedzieć, że człowiek widział już różne rzeczy, ale to jest rzeczywisty ewenement na mapie sportowej. W związku z tym jest rzeczą oczywistą, że zniszczyć tego nie można. To jest jasne

i chyba wszyscy wyrażają taki pogląd – ci, którzy się wypowiadali i ci, którzy się jeszcze wypowiedzą. Rzecz tylko polega na tym, żeby nie stało się tak jak w znanym przysłowiu, że wśród serdecznych przyjaciół psy zającą zjadły, to znaczy wszyscy powiedzą, że absolutnie nie, po czym nic się dalej nie będzie działo, Polfa będzie się kierowała swoim interesem korporacyjnym, ministerstwo stwierdzi, że zarząd podejmuje decyzję, ratusz powie, że czeka na rozwiązanie i sytuacja będzie niezmieniona. To jeszcze nie byłoby źle, gorzej gdyby doszło już do konkretnych działań.

Jak patrzę na tę sytuację, widzę dwa możliwe rozwiązania. Jedno jest takie jak w dezyderacie. Mogę powiedzieć, zwracając się do pani minister Zajdler, że oczywiście zarząd ma swoje cele, ale jest ministerstwo, rada nadzorcza, która również ocenia i sugeruje pewne rzeczy. MAP w tej radzie nadzorczej ma znaczący głos. To jest kwestia podejścia od tej sprawy. Z drugiej strony rozumiem, że być może trzeba tę sprawę rozwiązać inaczej. Być może tak jak powiedział pan poseł Bortniczuk, że trzeba w to zaangażować miasto, że powinno to wykupić i następnie wydzierżawić. Żeby to nie pozostało taką ulotną propozycją chciałbym powiedzieć co następuje. Mamy pewien spór, pewien problem między Polfą a szkołą, akademią. Nadzorcą nad Polfą jest MAP, któremu powinno zależeć na rozwiązaniu tej sprawy w sposób właściwy. Dlatego uważam, że pod egidą MAP powinno się doprowadzić do spotkania z udziałem ministra sportu i ratusza celem wypracowania koncepcji albo przedłużania tej umowy, albo włączenia w to ratusza. Chodzi o to, żeby sprawę doprowadzić do końca. Do momentu, kiedy ta sprawa zostanie zakończona – to się może przedłużać z różnych powodów – dzierżawa powinna być kontynuowana. Taką mam propozycję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie senatorze. Bardzo proszę o skracanie wypowiedzi, bo mamy salę tylko do godziny 11.00. Bardzo proszę, teraz głos zabierze pani poseł Iwona Krawczyk.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, wiele trafnych argumentów już padło, a być może wszystkie. Odniosę się do takiej takiego argumentu systemowego. Jeśli popatrzymy na to, co mamy zapisane w konstytucji, to tak naprawdę państwo polskie ma obowiązek prowadzenia polityki wspierającej rozwój sportu dzieci i młodzieży. Taka infrastruktura jak akademia, budowana oddolnie, realizuje te zadania wprost konstytucyjnie. To zadania władz publicznych, a my jesteśmy władzą publiczną. To jest ten pierwszy argument systemowy.

Drugi argument, który sobie wynotowałam, to argument społeczny. Kapitał społeczny akademii jest nie do odtworzenia. Nie wyobrażam sobie, że nagle akademia zostaje pozbawiona terenów, w które inwestowała i na których budowała, a cały ten kapitał mamy przenieść w inne miejsce. Akademia szkoli młodych sportowców. Podczas prezentacji widzieliśmy, że zatrudnia 75 pracowników, a do tego kształci reprezentantów Polski. Mamy zawodników, trenerów, młodych ludzi jest tam obecnie około 900. Odważę się powiedzieć, że tak dużej i wieloletniej inwestycji społecznej nie da się przenieść w inne miejsce bez gigantycznych strat. To jest kapitał, który powstaje latami i jest nieodwracalny. Znowu odnoszę się do państwa – polityka państwa powinna być przewidywalna. W tym przypadku rozmawiamy o klubie sportowym i młodych ludziach, ich rodzicach, sponsorach. Stawiamy ich przed faktem, że tak naprawdę prowadzimy politykę, która jest nieprzewidywalna.

Kolejna kwestia to jest argument inwestycyjny. Wartości tu przedstawione, kwota 8 mln zł, skłaniają do przedstawienia takiej tezy, że państwo tak naprawdę nie poniosło żadnych kosztów, a otrzymało pełnowartościowy, pełny, funkcjonalny obiekt, który służy celom społecznym. Znowu wracamy do tej gigantycznej inwestycji, którą klub poniósł na rzecz kształcenia, wychowania dzieci i młodzieży.

Pani poseł mówiła o aspektach zdrowotnych i profilaktyce. Zwracamy na to ogromną uwagę. Chciałam zwrócić uwagę też na fakt przewidywalności państwa. Nie może być tak, że my inwestujemy w młodych ludzi, dzisiaj jesteśmy pewni przedsięwzięć, w które wkładamy nasze środki finansowe, kapitał, a jutro tak naprawdę wszystko może się zmienić. Może się zmienić dlatego, że spółka ma trudności i potrzebuje środki, dokapitalizowanie i chce sprzedać nieruchomość, na której prowadzona jest tak zasadna, potrzebna, niezbędna sportowa działalność. To kwestia przewidywalności państwa i zaufania obywateli. Jest to dla mnie bardzo, bardzo ważne. Jeśli rodzice, lokalna społeczność, sponsorzy inwestują miliony w nieruchomości Skarbu Państwa, to muszą mieć pewność, że państwo jest partnerem. Dla mnie argument, że to spółka Skarbu Państwa, spółka kodeksu handlowego nie jest właściwy. Znamy kwestie społecznej odpowiedzialności biznesu i ten aspekt też musi tutaj mocno wybrzmieć.

Podsumowując, jestem całym sercem za tym wszystkim, co zostało tutaj już powiedziane. Dodam, że każda inicjatywa, która w sposób nieodpłatny, oddolny realizuje konstytucyjny obowiązek prowadzenia polityki wspierającej sport dzieci i młodzieży, powinna mieć nasze ogromne wsparcie. Akademia, o której mówimy, nie tylko zbudowała kapitał społeczny i materialny, ale także stworzyła infrastrukturę o wartości prawie 8 mln zł, która de facto jest dzisiaj własnością Skarbu Państwa. Uważam, że w sposób bardzo odpowiedzialny powinniśmy zagwarantować rozwiązanie, które będzie służyło tym młodym ludziom, sportowcom, przyszłym reprezentantom Polski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Mam serdeczną prośbę. Jeszcze wiele osób jest zapisanych, a przed chwilą pani przewodnicząca powiedziała o uwarunkowaniu logistycznym. Proszę o skracanie wypowiedzi do 2 minut. Czy na tym etapie państwo macie jakieś uwagi, czy ktoś jest przeciw tej propozycji projektu dezyderatu? Nie stwierdzam. Wobec powyższego stwierdzam, że Komisja przyjęła dezyderat i kontynuujemy naszą dyskusję. Był zapowiedziany pan poseł Adam Luboński, następnie pani poseł Dorota Olko.

Poseł Adam Luboński (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Myślę, że zmieszczę się w czasie krótszym niż 2 minuty. Szanowni państwo, drodzy przedstawiciele spółki Skarbu Państwa Polfa, powiem wprost: polskie państwo, my, ten rząd i każdy poprzedni naprawdę władowaliśmy dużo pieniędzy żeby szkolić polską młodzież, zadbać o ich fizyczność, żeby doprowadzić do tego, żeby wielu z nich reprezentowało nasz kraj na arenach międzynarodowych. Nie możemy tego zaprzepaścić. Jeżeli znajduje się taki człowiek, jeżeli znajduje się grupa prywatnych ludzi, która inwestuje ogromne środki, bo to nie są drobne środki, to nie wolno tego zaprzepaścić, zmarnować. Chyba że państwo macie pomysł na to i znajdziecie jednego takiego człowieka, który wyłoży 7-8 mln zł, bagatela. Co to jest 7-8 mln zł dla człowieka. Możecie zniszczyć wszystko.

Drodzy państwo, nie będę używał jakiejkolwiek dyplomacji. Jeżeli waszym argumentem jest to, że spółka nie przynosi zysków, czy jest na minusie, to znaczy, że trzeba zrobić wewnętrzny rachunek sumienia, a nie sprzedawać, marnować i niszczyć coś, co jest budowane przez lata, przez ludzi i przez pasję. Musimy się nad tym zastanowić, bo Polska jako państwo inwestuje w obiekty sportowe. Obiekty tego typu są bardzo pożądane w każdej gminie. Gdy tylko się zwrócimy do wójtów, do burmistrzów, to z otwartymi rękoma przyjmą każdą złotówkę. Przyjmą takiego człowieka u siebie. Nie niszczymy tego, co zostało zbudowane, bo to zabija polski sport, polską młodzież i zniechęca do jakiejkolwiek pracy przyszłych sponsorów i ludzi, którzy chcą inwestować w pracę z młodzieżą i wychowanie młodzieży. Sport też wychowuje młodzież. Szanowni państwo, podejdźcie do tego problemu z ogromnym rozsądkiem i z chłodną głową, żeby go pozytywnie rozwiązać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję, Pani poseł Dorota Olko, a przygotuje się pan Roman Kosecki.

Poseł Dorota Olko (Lewica):

Proszę państwa, wiele wątków już padło, więc postaram się nie powtarzać. Podobnie jak pan senator Borowski patrzę na tę sprawę z perspektywy posła z Warszawy. Przede wszystkim to jest ważny i potrzebny element infrastruktury sportowej. Pan poseł Bortniczuk wspomniał o tym, że potrzebujemy różnych obiektów, zarówno służących do upowszechniania sportu, jak i do sportu wyczynowego. Myślę, że ten klub i szkoła pełnią bardzo ważną funkcję. Muszę powiedzieć, że uderzyło mnie w wypowiedzi ministerstwa, że przecież to nie jest organizacja pożytku publicznego. Nie jest. To jest działalność komercyjna i takiej działalności też potrzebujemy. Zainteresowanie tą działalnością pokazuje, że to jest działalność ważna. Nie jesteśmy w momencie, że zastanawiamy się jakiej infrastruktury sportowej, skierowanej do kogo, potrzebujemy bardziej. Zgadza się co do tego, że istniejące obiekty sportowe, szczególnie w Warszawie, gdzie tych pełnowymiarowych boisk jest mało, są bardzo potrzebne i że obiekty o różnym charakterze powinny być chronione. Myślę, że ta działalność oddolna i fakt, że sektor prywatny przejmuje niejako odpowiedzialność za część oferty sportowej to bardzo dobrze, bo mamy też dużo zadań związanych z upowszechnianiem sportu i ze sportem dla wszystkich, a mniej ze sportem wyczynowym.

Bardzo istotna wydaje mi się kwestia stabilności. Też bym sobie życzyła, żeby spółki Skarbu Państwa były partnerem przewidywalnym. Trochę zdziwiła mnie ta wypowiedź, że nie ma co analizować historii, bo przecież to nie jest zadanie Polfy. Należy analizować historię, bo to są po prostu fakty. Pewne rzeczy się wydarzyły, był określony podmiot dzierżawiący ten grunt, Polfa zdecydowała się wydzierżawić określonemu podmiotowi te obiekty i w związku z tym określone działania i inwestycje zostały tam poczynione. To się nie wydarzyło przypadkiem, tylko było efektem określonych decyzji. Dobrze by było, żeby one miały ciąg dalszy.

Żeby nie przedłużać, bardzo się cieszę, że przyjęliśmy dezyderat, ale mam takie poczucie, że przekonujemy, mówimy o tym, jak powinno być, ale trochę jesteśmy na straconej pozycji. W zasadzie usłyszeliśmy na starcie, że zarząd podejmie decyzję i właściwie nie mamy tu o czym rozmawiać. Pan przewodniczący mówił o tym, że są przedstawiciele miasta. Przepraszam, nie zdążyłam na powitanie gości. Chciałam zapytać pana prezesa czy są jakieś rozmowy z miastem o czymś więcej niż o kwestii uwzględnienia tej funkcji w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Wiemy, że to jest pewna forma ochrony tej funkcji, ale nie ochrony obiektu i jego trwania. Jestem ciekawa, czy jest otwarte na podjęcie takich kroków, o których była mowa, jeżeli chodzi o te tereny i czy to byłoby możliwe i czy już toczyły się jakieś rozmowy na ten temat.

Druga kwestia – wydaje mi się, że ta propozycja, żeby zająć się ochroną istniejących obiektów sportowych to dobry temat na przyszłe półrocze prac Komisji. Warto zastanowić się, jaka ochrona jest potrzebna i jakie kroki legislacyjne można by zrobić w tym kierunku. Myślę, że tutaj też czyha wiele pułapek. Żeby to zrobić mądrze i nie ad hoc przy każdym kolejnym obiekcie, który wymaga wsparcia, potrzebna jest dyskusja w oderwaniu od konkretnych przypadków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Drogi Romanie, musisz chwilę poczekać, bo pani poseł Małgorzata Niemczyk idzie na głosowanie. Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zgadzam się z większością postulatów moich przedmówców. Chciałam wzmocnić głos pani poseł Cwaliny-Sliwowskiej i pani poseł Olko, które mówiły o przygotowania prawa. W Łodzi mieliśmy z tym do czynienia. Obiekt Resursy został zburzony i klub, który grał tam kiedyś w siatkówkę po wykupieniu tego od miasta nie utrzymał funkcji sportowej. Dzisiaj możemy w tym miejscu zobaczyć jedynie fundamenty. Nie wiemy co tam powstanie, ale z pewnością nie będzie to obiekt sportowy. Podobne rzeczy miały miejsce w innych miejscach, w Łodzi, na innych obiektach, gdzie podmioty się uwłaszczyły na terenie miejskim. Jeden taki obiekt Startu udało nam się po wieloletniej batalii odzyskać dla miasta. Obiekt ten w czasie tej batalii został praktycznie zniszczony do zera. Stadion nie nadaje się do użytku, basen i inne obiekty też. Główne źródło dochodu osób, które chciały się uwłaszczyć na mieniu, na obiektach sportowych, polegało na tym, aby brać pieniądze za dzierżawienie obiektów na motobazar, wystawy piesków, giełdę kwiatową, która tam funkcjonuje itd. Przepis, który będzie chronił te obiekty to nie tylko plany zagospodarowania przestrzennego w miastach, bo przecież przyjdzie kolejna rada i zmieni plan zagospodarowania. Tych obiektów w Łodzi nie udało się uchronić, mimo że były określone plany, funkcja sportowa była wpisana tam od początku.

To nie jest jedyny teren, który jest w rękach prywatnego podmiotu, na którym znajduje się obiekt sportowy, na terenie całej Polski. Myślę, że takich obiektów jest zdecydowanie więcej. Nie możemy mieć pretensji do spółki, że chce działać w sposób ekonomiczny i jeżeli ma teren, na którym może zarobić pieniądze chce go sprzedać. Zwracam się z prośbą do ministra sportu aby MSiT rozważyło zakup tego terenu pod COS, który zarządzałby tym terenem. Nie zmuszamy Warszawy do tego, żeby taki teren kupowała, albo znajdziemy wspólnie rozwiązanie. Nie chcę oceniać waszej działalności, ale wydaje mi się, że sprzedaż tego wam, jako podmiotowi, może zakończyć się tak, jak jest to w Łodzi. Obecnie klub ChKS mówi – otrzymujemy zbyt małe pieniądze na swoją działalność, rozważamy sprzedaż terenów za boiskami pod cele deweloperskie, bo nie mamy środków na utrzymanie klubu i oni wcześniej lub później sprzedadzą ten cały klub, który budował jeszcze mój ojciec, na którym moja mama zdobyła pierwszy i jedyny złoty medal dla ChKS w siatkówce. W tamtym czasie powstała na tym obiekcie najnowocześniejsza hala sportowa w Polsce. Obawiam się, że to wszystko prędzej lub później pójdzie do zaorania. Zwracam się z prośbą by kierownictwo ministerstwa wraz z COS rozważyło czy takie tereny nie powinny znaleźć się w naszym mieniu sportowym. Dziękuję. Odsłucham państwa odpowiedzi. Przepraszam, ale muszę iść na salę posiedzeń.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie, pan Roman Kosecki. Drogi Romanie, 2 minuty. Znasz to tempo, bo byłeś w Sejmie.

Prezes klubu Kosa Konstancin Roman Kosecki:

Tadeuszu, postaram się, a wiesz, że jestem gadatliwy, więc musisz mnie trzymać krótko. Przede wszystkim chciałem podziękować wszystkim posłom i panu ministrowi za przyjęcie jednogłośnie ustawy ratującej obiekty sportowe przed zamykaniem, czyli o tym orliku. Byłem tam pod więzieniem z panem prezydentem, miałem szczoteczkę przy sobie i byłem gotowy na posiedzenie z nim tam pół roku czy więcej, natomiast to nie o to chodzi. Myślę, że Wiesław robi potężną robotę. Rywalizujemy między sobą i zawsze wiem, że to jest pełen profesjonalizm twojej pracy i twojego całego klubu. Dlatego tu jestem. Mam klub prywatny – Kosa Konstancin – ale wiem, ile serca wkładasz, jakie środki.

Myślę, że trzeba robić wszystko, by ten teren nie wyglądał za jakiś czas jak stadion Gwardii Warszawa. Proszę sobie pojechać, zobaczyć mój poprzedni klub. Jest pani minister, ciekaw jestem, jakie są plany w stosunku do tego terenu. Moi koledzy z GKS Świt Warszawa – Gazowy Klub Sportowy – wyobraźcie sobie, ma kilka milionów długów. Zgadnijcie do kogo? Taka nazwa – PGNiG. Bardzo interesujący teren pod zabudowę. Sarmata Warszawa, historyczny klub, który w tej chwili boryka się, gra przy ul. Obrońców Tobruku. Tam kiedyś były piękne boiska a obecnie są bloki mieszkalne.

Myślę, że trzeba się przyjrzeć ustawie deweloperskiej, bo deweloperzy rządzą w Polsce, najpierw budują domy, później mówią, że pobudują boiska, place zabaw, a jakoś dziwnie tego nie chcą robić. Można wszystko zabudować, tylko co z dziećmi, co ze zdrowym trybem życia? Rozumiem spółkę, która działa na swoją korzyść, ale nie wierzę, że 6 mln zł ją uratuje. Panie ministrze, można powołać grupę roboczą, o co wnioskuję do państwa, do klubu i do miasta, by rozwiązać ten problem. To wstydlivy problem. Wyobraźcie sobie, że np. zostanie to zamknięte. Obiecuję, że przyjdę z tymi dzieciakami, Wiesiu, przyjdziemy pod Sejm i będziemy krzyczeć. Będę głośno krzyczał, bo tak nie wolno robić. Myślałem, że twój klub wiesz jak się będzie nazywał? Escola Polfa Warszawa, że Polfa będzie się chwalić, że ma na twoim terenie taką akademię, że dają ci pełen sponsoring, bo korzystasz z ich terenu. Dziękuję za to. Teraz są inne sytuacje. Może się trzeba zastanowić, by jednak znaleźć wyjście. Może trzeba pozwolić to kupić w jakiś inny sposób. Nie wiem. Jeżeli to pójdzie pod młotek, to tam deweloperzy będą się zabijać, a z terenu prawdopodobnie nic nie będzie i będzie to wyglądało później jak Gwardia Warszawa. Masz pełne wsparcie ode mnie. Wiesiu, jak trzeba będzie, przyjdziemy, będziemy krzyczeć. Wierzę w wasz rozsądek, bo sport to zdrowie.

Chciałem wam na koniec powiedzieć, że wedle danych Warszawa ma sześć razy większą powierzchnię i trzy pół razy większą liczbę ludności niż Kopenhaga, o której mówiono. W Kopenhadze znajdują się 144 pełnowymiarowe boiska trawiaste przeznaczone do użytku publicznego. Dlaczego u nas tak nie można robić? Nie wiem. Dlaczego się ciągle tylko buduje, a ponoć nie ma mieszkań dla młodych, a jak są to strasznie drogie? Przepraszam, że odchodzę od tematu. Nie jestem już posłem. Może przyjrzyjcie się też ustawie deweloperskiej. To jest bardzo ważne, żeby tam, gdzie powstają nowe miejsca zasiedlane przez ludzi nie zapominać o obiektach sportowych. Bardzo proszę, panie ministrze, panie przewodniczący, o taką grupę roboczą by się tym zająć.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Ciekawy wniosek. Zanotowałem. Szanowni państwo, zamykam listę. Wypowiedzą się: pan Mariusz Kałużny, pan poseł Apoloniusz Tajner, pan poseł Robert Gontarz, pan poseł Michał Kowalski, pan poseł Marek Matuszewski. Bardzo proszę po 2 minutki, bo jeszcze 5 minut musimy przynajmniej dać naszym gościom.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Panie przewodniczący, zabiorę głos przez minutę i nie będę powtarzał tego, co powiedzieli koledzy i koleżanki z Komisji. W pełni popieram ten dezyderat. Doskonale rozumiem dylemat i problem, z którym państwo przyszli. Taki problem niestety jest powszechny w wielu podmiotach, gdzie mamy z jednej strony podmiot biznesowy, komercyjny, nastawiony na zysk, na swoją misję i mamy podmiot sportowy nastawiony na misję, która nam wszystkim przyświeca. Z jednej strony mam taką sytuację, że pan minister z publicznych pieniędzy wydaje miliony, jak nie miliardy na infrastrukturę sportową i tej infrastruktury jest ciągle mało, a w dużych miastach jest mało

terenów na infrastrukturę sportową, a z drugiej strony może się tak zdarzyć, że doprowadzimy, że taki piękny obiekt będzie zamieniony na osiedle deweloperskie albo na hotel, który też jest rekreacją, hotel biznesowy itd.

Doskonale rozumiem państwa problemy, że interesy są rozbieżne, ale właśnie od tego, żeby pogodzić ten interes – to jest moje główne przesłanie – są politycy i funkcje polityczne w MAP i MSiT. Nie można mówić, pani minister, że mamy nadzór, generalnie to jest sprawa spółki. Politycy powinni podejmować takie decyzje, uwzględniające interes państwa. Rozumiem, że pani będzie wzywać pana prezesa i pytać o zyski, straty itd. On też ma swoje zadania. Z drugiej strony powinna pani patrzeć szerzej na ten wymiar społeczny, sportowy, który jest bardzo ważny. Dlatego mam wniosek, żeby MAP i MSiT zaproponowały jakieś konkretne rozwiązanie i żeby się nie skończyło na dezyderacie. Po to państwo dostaliście władzę, żeby takie problemy rozwiązywać, przy uwzględnieniu interesów społecznych, narodowych i gospodarczych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Pan poseł Apoloniusz Tajner, a następnie pan poseł Robert Gontarz.

Poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, bardzo mi się podoba ta dyskusja, bo jest merytoryczna i dotyczy problemu, który rzeczywiście można rozwiązać i takie rozwiązania się rysują. Nie będę powtarzał wszystkich argumentów, bo ze wszystkimi się zgadzam. Nie słyszałem jakiegoś innego zdania, innej opinii. Podziwiam pana Wiesława Wilczyńskiego za tę działalność, którą prowadzi. Chciałem zwrócić uwagę, że tego pana znamy już od wielu lat i widać dobrą wolę w prowadzeniu tej działalności. Tu nie ma jakiś ukrytych zamiarów. Działalność jest prowadzona tak szeroko, że trzeba ją kontynuować i tylko pomóc w jej rozwoju. Jeżeli te obiekty są problemem, to już widzę z tej dyskusji, że to jest problem do rozwiązania. Dlatego popieram dezyderat i popieram pana Wilczyńskiego w jego działalności, którą naprawdę bardzo podziwiam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Robert Gontarz, a następnie pan poseł Michał Kowalski.

Poseł Robert Gontarz (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, na samym początku chcę zwrócić uwagę na to, że popieram ten dezyderat. Dziękuję panu przewodniczącemu za to, że tak bardzo mocno staje w obronie tej akademii, która ma – wszyscy się tu zgodzimy – bardzo pozytywny charakter. Musimy o nią wspólnie zadbać. Z wypowiedzi pani minister wysuwa się bardzo smutny i bardzo niepokojący wniosek, który niestety można przełożyć na to, że sytuacja Polfy Tarchomin jest tak tragiczna, że musi sprzedać te grunty. To pytanie do pana prezesa – za jaką kwotę te grunty planowane są do sprzedaży? Czy Polfa Tarchomin jest w tak tragicznej sytuacji finansowej, że musi zrezygnować w tak brutalny sposób ze społecznej odpowiedzialności biznesu, żeby zapewnić sobie jakiekolwiek finansowanie? Czy bez tych środków nie byłaby w stanie przetrwać i prowadzić dalej działalności? Czy te pieniądze zostaną dobrze wykorzystane?

Kolejne pytanie do pana prezesa: w jaki sposób planuje przeznaczyć i reinwestować te potencjalne środki, które miałyby przyjść do spółki ze sprzedaży? Czy to będzie po prostu jakaś próba bieżącego ratowania sytuacji, łatania dziury, czy jednak jest jakiś plan? Czy nie ma spółka innej, realnej możliwości poprawienia swojej sytuacji i jakiegoś planu rozwoju bez sprzedawania tych gruntów? Czy spółka prowadzi jakąkolwiek działalność i ma pomysł, aby sprzedając potencjalnie te grunty sprzedać je miastu Warszawa, albo jak pani przewodnicząca mówiła, być może poprzez MSiT zagospodarować ten teren? Czy sprzedaż będzie odbywała się w 100% na wolnorynkowych zasadach i w związku z tym prawdopodobnie ta działka przejdzie do deweloperów? Czy planujecie to jakoś zabezpieczyć, aby cel sportowy został zachowany nawet przy ewentualnej sprzedaży? Czy naprawdę nie ma innej możliwości na zapewnienie funkcjonowania spółki niż prowadzenie takiej działalności, która prowadziłaby ostatecznie do sprzedaży tych gruntów? Poproszę o informację, za jaką potencjalnie cenę spółka planuje sprzedać te grunty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Michał Kowalski.

Posel Michał Kowalski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Bardzo podobała mi się wypowiedź pana Romana Koseckiego i oczywiście przychylam się do tego dezyderatu. Chciałbym wnieść jedną uwagę do wypowiedzi pani przewodniczącej, która musiała opuścić nasze posiedzenie. Pani przewodnicząca mówiła, żeby przekazać ten teren do COS. Wiele lat z panem posłem Kałużnym pracowałem w COS i to są instytucje, które zarządzają sportem centralnym, a tu mówimy o akademii, czyli sporcie powszechnym, młodych adeptach, piłkarzach. To na pewno nie teren dla COS, bo to ośrodki, które szkolą i mają zapewnić infrastrukturę dla sportu centralnego, czyli dla kadr seniorskich, juniorskich, kadetów itd. To uwaga na wstępie do tej dyskusji, która jest bardzo merytoryczna i na pewno dużo wniesie. W 100% popieram pana prezesa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan poseł Marek Matuszewski – 2 minutki.

Posel Marek Matuszewski (PiS):

Pani minister, mam informację, że w 2023 r. w listopadzie miało być podpisane przedłużenie przez Polfę umowy do 2040 r. Co się stało, że teraz okazuje się, że ta spółka jest w tak tragicznej sytuacji, że jak donoszą media, że to pójdzie pod deweloperkę czy coś w tym stylu, tak jak niektórzy mówili? Absolutnie nie ma zgody. Staniemy wszyscy w razie czego przed ministerstwem. Roman Kosecki i pan prezes nie będą osamotnieni. Widziałem grupkę dzieci, która trenuje na tych obiektach w telewizji. Miałem przyjemność być razem z nimi. Ponad podziałami, nie ma zgody. Warszawa, jeszcze raz podkreślam, ma tylko 30 boisk pełnowymiarowych. Pani minister, nбудujemy w tej Warszawie mieszkań, a mieszkańcy i ich dzieci nie będą mieli gdzie trenować i grać. To jest absolutnie niemożliwe. Podam przykład małego miasta – Zgierza – gdzie udało się wybudować boiska, balon pneumatyczny i od rana do północy, zapewniam panią minister, cały czas tam są zajęcia. Idźmy w tym kierunku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie posle, ale tam nie było spółki Skarbu Państwa, tylko samorząd, który buduje. Szanowni państwo, w ten sposób zakończyliśmy dyskusję i pytania. Po pierwsze, wsłuchując się w państwa wypowiedzi, część z nich została skonsumowana w propozycji naszego przyjętego dezyderatu. Po drugie, był głos pana Romana Koseckiego. I tak przyjdziemy z powrotem na Komisję, bo taka jest zasada, że odpowiedź na dezyderat wraca w to miejsce. W związku z powyższym nie chcemy, żeby to było szybko, tylko żeby to było konstruktywnie. Chciałbym prosić panią minister, pana ministra, przedstawicieli m.st. Warszawy właśnie o taki zespół roboczy, o którym mówił pan Roman Kosecki, żeby usiąść, porozmawiać i rozważyć wszystkie możliwe warianty, które mogłyby doprowadzić do finiszu, żeby tamta działalność była dalej prowadzona. W jakiej formule prawnej będzie kontynuowana, to już państwo dojdziecie do ewentualnego porozumienia. Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MAP Eliza Zajdler:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Krótko odniosę się do tych wszystkich opinii i stanowisk, które zostały przedstawione. Przede wszystkim chciałabym podkreślić, że w żadnym momencie MAP nie powiedziało, że kwestionuje prowadzoną tam działalność. Nie powiedziałam też, że jesteśmy za tym, żeby to uległo zniszczeniu. MAP docenia tę działalność, widzi potrzebę jej kontynuacji, niemniej bierze też pod uwagę inne czynniki, jak działalność spółki i konieczność podejmowania określonych decyzji przez spółkę. MAP wraz z MSiT są otwarte na to, żeby szukać rozwiązania, które pozwoli na zachowanie tej działalności, uwzględniając interes i potrzeby spółki. Chciałabym, by było jasne, że naszym celem nie jest niszczenie działalności sportowej, tej misji, która jest też misją państwa. W pełni ją popieramy, tylko należy znaleźć rozwiązanie, które będzie akceptowalne dla wszystkich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Czy pan prezes na tym etapie chce zabrać głos? Bardzo proszę, panie prezesie, pan Maksymilian Świniarski. Może najpierw pan minister. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Proszę państwa, mamy dezyderat, odbyła się pogłębiona dyskusja, wiemy jak sytuacja wygląda. Myślę, że to powinno być przedmiotem naszej wspólnej rozmowy aby wypracować rozwiązania, które będą optymalne w tej sytuacji. Spotkamy się na roboczo z MAP, Warszawą i spróbujemy

wypracować rozwiązanie szanując dorobek, a jednocześnie szukając rozwiązania także w kontekście działalności spółki.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Panie prezesie, proszę o ewentualną odpowiedź na pytania, które dotyczyły spółki.

Prezes Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych Polfa SA Maksymilian Świniarski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za możliwość wypowiedzi. Mamy kilka wątków, które padły podczas tej dyskusji. Skupię się na tych, która dotyczą tej nieruchomości i działalności, która tam jest prowadzona. Wiele spotkań, które mieliśmy z panem prezesem Wilczyńskim, doprowadziło nas do przedłużenia umowy, czy właściwie nowej umowy, na nowych warunkach, do końca czerwca tego roku. Chcieliśmy zadbać o potrzeby dzieci i żeby zbudować czas do tego, żeby w odpowiedni sposób zarządzić tą nieruchomością. Spółka wiele lat temu podjęła decyzję, że sprzedaż tej nieruchomości będzie źródłem finansowania przyszłych czy aktualnych inwestycji spółki.

Chciałbym wrócić do historii. Całe życie spędziłem w farmacji, z końcem lat 90' zacząłem pracować w firmach farmaceutycznych. Po raz pierwszy pracuję w polskiej firmie, nie w wielkiej korporacji międzynarodowej, która uratowała wiele Polek i Polaków w trakcie covidu. Jaka jest nasza misja? Mówicie państwo o zyskach. Zyski firmy oczywiście jak w każdej spółce kodeksu handlowego mają generować przyszłą wartość. Przyszła wartość to jest inwestycja w bezpieczeństwo lekowe państwa. Naszym zadaniem nie jest generowanie zysku dla właściciela i wypłacenie dywidend, tylko budowanie bezpieczeństwa lekowego państwa. To jest moje zadanie, które przyjąłem w czerwcu zeszłego roku.

Szanowni państwo, spółka produkuje 20 leków z listy leków krytycznych Unii Europejskiej. Na polskiej liście znajduje się 25 produktów, które posiadamy w swoim portfolio. Jesteśmy jedynym producentem większości produktów – 8 szpitalnych – i praktycznie stanowimy 100% dostępności, 100% podaży i potrzeb, jakie są na rynku szpitalnym w Polsce. Te produkty są wytwarzane właśnie na Tarchominie. Co drugie dziecko w Polsce w sytuacji infekcji bakteryjnej, która jest śmiertelna, otrzymuje leki Polfy. Wiemy to już od czasów drugiej wojny, a właściwie pierwszej wojny światowej, że prosta penicylina ratuje, uratowała więcej żyć niż jakiekolwiek okopy czy czołgi. Co drugie dziecko otrzymuje w sytuacji, kiedy tego wymaga, antybiotyk z TZF i 30% wszystkich antybiotyków w Polsce sprzedawanych w jakiegokolwiek formie pochodzi ze spółki. Spółka ma za zadanie wypełniać najwyższe cele, czyli ratować życie i zdrowie Polaków jeszcze przed ich urodzeniem czy w okresie prenatalnym. Dbamy o dzieci na samym początku i przed okresem poczęcia, bo dbamy o ich rodziców. W czasie pandemii, kiedy brakowało tlenu, spółka, mimo że nie zajmowała się produkcją tlenu, stanęła na wysokości zadania i produkowała tlen dla naszych obywateli.

Jeżeli chodzi o kluczowe zadania, myślę, że więcej nie będę przytaczał. Każdy produkt, który mamy w swoim portfolio, ratuje życie każdego dnia.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie prezesie, bardzo cienimy tę działalność, ale uprzejmie proszę....

Prezes TZF Polfa SA Maksymilian Świniarski:

Za dwie minuty skończę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę.

Prezes TZF Polfa SA Maksymilian Świniarski:

Panie przewodniczący, proszę wybaczyć, na każdym etapie dyskusji, negocjacji z WM-Sport, podkreślaliśmy od samego początku, że grunty, które posiada spółka będą źródłem finansowania wielomilionowych inwestycji. Spółka aktualnie prowadzi inwestycję na poziomie 600 mln zł, która została zainicjowana w 2019 r. i musi zostać dokończona. Zostanie uruchomiona w 2027 r. Wczoraj podpisaliśmy umowę z Agencją Rozwoju Przemysłu na kredyt w wysokości 100 mln zł, który dokłada się do około 100 mln zł już posiadanego kredytu i będziemy wymagali około 80-90 mln zł kolejnych środków na dokończenie inwestycji.

Cieszę się, że jesteśmy na tej Komisji z jednego bardzo podstawowego powodu. Nie będziemy rozmawiali o wyburzeniu, niszczeniu czegoś, co jest wyjątkowe i nie mamy zamiaru odzierać dzieci z marzeń. Chcemy zadbać o to, żeby mogły realizować swoje cele sportowe. Bardzo się

cieszę, że 27 marca pan prezes Wilczyński złożył ofertę wstępną zakupu tego gruntu za około 4200 tys. zł i będzie uczestniczył w przetargu, o którym dyskutowaliśmy. Wiemy na pewno, że jest kilka podmiotów prowadzących podobną działalność gospodarczą, sportową, które są zainteresowane zakupem tego gruntu. To boisko będzie funkcjonowało. Zachęcamy podmiot WM-Sport do przystąpienia do przetargu, który zostanie ogłoszony. Pytanie jest tylko tak takie: jaka będzie cena finalnie uzyskana za sprzedaż tego gruntu. Co do zasady, szanowni państwo, nie jesteśmy jako spółka przeciwko działalności. Działamy zgodnie z wytycznymi i celami rozwoju spółki po to, żeby zabezpieczyć bezpieczeństwo lekowe wszystkich obywateli.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Króciutko, panie Wiesławie. Czy to ostatnie zdanie jest aktualne?

Honorowy prezes Escola Varsovia Wiesław Wilczyński:

Proszę państwa, wychodzimy z takiego założenia, że jeżeli nasz partner jest silny to i nam jest lepiej. Ta spółka jest dotowana przez państwo przez wiele lat i zawsze jest na krawędzi upadku. Jej udział w rynku to jest 0,60%.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan nie jest radą nadzorczą, przepraszam.

Honorowy prezes Escola Varsovia Wiesław Wilczyński:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Proszę odnieść się do tego elementu wystąpienia, który poruszył pan prezes Polfy.

Honorowy prezes Escola Varsovia Wiesław Wilczyński:

Ten ostatni element wypowiedzi jednoznacznie mówi, że pan prezes chciałby w przetargu publicznym sprzedać, bo ma oferentów. Nawet wiemy jakich oferentów i kto do pana chodzi. Pan chce zniszczyć akademię, którą budowaliśmy 15 lat. Panu nie zależy na tym i to jest hipokryzja z pana strony. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Myślę, że te ostatnie zdanie nie doprowadziło nas do tego zespołu roboczego. Myślę, że ministrowie, którzy mają odpowiedzialność konstytucyjną będą rozmawiać.

Serdecznie państwu dziękuję za tę rzeczową rozmowę. Niestety punkt dotyczący odpowiedzi na dezyderat rozpatrzymy następnym razem. Wobec powyższego zamykam posiedzenie Komisji.